

Walka Jakuba z Bogiem

Co znaczy ta tajemnicza walka Jakuba z Bogiem (Rdz 32,25-33)? Żeby niewidzialny, nieskończony i wszechmocny Bóg dał się pochwyć przez człowieka i siłować się z nim, i w dodatku nie mógł tego człowieka pokonać? I żeby człowiek mógł wymusić od samego Boga błogosławieństwo? Krótko mówiąc, jeśli to nie jest naiwna ludowa powiastka, to jakaś nie dająca się pojąć tajemnica. Spróbujmy wyjść poza tę alternatywę.

Jest, oczywiście, poza dyskusją, że skoro Bóg jest ponad wszelkim stworzeniem, to żadne stworzenie nie jest w stanie Go w jakikolwiek sposób realnie zaatakować. Ta intuicja jest wyraźnie sformułowana w Psalmie 2: „Królowie ziemi powstają i władcy spiskują przeciw Panu i przeciw Jego Pomazańcowi. (...) Śmieje się Ten, który mieszka w niebie, Pan się z nich naigrawa”.

Przypomnieć tu można ponadto mężną Judytę, która ostro skrytykowała rozpaczliwą decyzję starszyzny oblężonego i ginącego z braku wody miasta, że jeszcze tylko co najwyżej przez pięć dni miasto może się bronić i że jeśli Bóg w tym czasie nie przyjdzie mu z pomocą, trzeba będzie się poddać: „Kim wy właściwie jesteście, żeście wystawiali na próbę w dniu dzisiejszym Boga? (...) Wy nie wymuszajcie zarządzeń od Pana Boga naszego, ponieważ nie można uzyskać nic od Boga pogroźkami jak od człowieka, ani rozporządzić Nim jak synem ludzkim” (Jdt 8,12 i 16).

Zarazem znajduje się w Piśmie Świętym wiele świadectw, że Pan Bóg lubi być „przymuszany” do dobrego działania. Byleby tylko nasz „nacisk” na Niego dokonywał się w miłości i w zawierzeniu. W ten sposób Abraham próbował „wymusić” na Bogu miłosierdzie nad Sodomą, a swojej „walki” z Panem Bogiem sam zaprzestał, z chwilą, kiedy dowiedział się, że w mieście nie ma nawet dziesięciu sprawiedliwych (Rdz 18,22-33). W analogicznej „walce”, Mojżesz jednak Pana Boga zwyciężył (Wj 32,9-14). O długiej i też zwycięskiej „walce” proroka z Bogiem o zmiłowanie nad ludem świadczą kolejne relacje w Księdze Jeremiasza (7,16; 14,7-12; 15,1; 16,14n). Zresztą sam Pan Jezus podpowiadał nam, żebyśmy się nauczyli „dręczyć” Pana Boga naszymi modlitwami (Łk 18,1-8).

Tak właśnie walkę Jakuba z Bogiem - że była to tajemnicza, niezwykle intensywna, całonocna modlitwa - interpretuje Księga Mądrości: Dlatego na korzyść Jakuba wypadło „jego ciężkie zmaganie, by wiedział, że pobożność możniejsza jest niż wszystko” (Mdr 10,12). W tym duchu też wyjaśnia ten tajemniczy epizod *Katechizm Kościoła Katolickiego*: „Zanim Jakub zmierzy się ze swym bratem Ezawem walczy on przez całą noc z <kimś> tajemniczym, który odmawia wyjawienia swego imienia, ale błogosławi go, zanim opuści go o świcie. Duchowa tradycja Kościoła widziała w tym opisie symbol modlitwy jako walki wiary i zwycięstwa wytrwałości” (2573).

Wyjaśnijmy jeszcze, dlaczego epizod ten bywa nazywany walką Jakuba z Aniołem. Otóż synonimicznie Bogiem oraz Aniołem nazywa tajemniczą istotę, z którą walczył Jakub, prorok Ozeasz: „W pełni sił będąc, [Jakub] walczył nawet z Bogiem; walcząc z Aniołem, zwyciężył, płakał i błagał Go o łaskę” (Oz 12,4n).

Nas taka synonimiczność zdumiewa, natomiast Stary Testament posługuje się nią wręcz często - w celu zaznaczenia, że człowiek na tej ziemi nie jest w stanie poznać Boga w całej jego transcendencji. Jeśli

wyrazów „Bóg” i „Anioł” w jakimś biblijnym opisie używa się zamiennie, wyraz „Anioł” oznacza wówczas Boga w aspekcie Jego zniżania się do człowieka, tak aby człowiek mógł z Nim nawiązać kontakt. Właśnie taki sens ma wyraz „Anioł Pański” w opisie perypetii Egipcjanki Hagar na pustyni (Rdz 16,7-13), i w opisie ofiarowania Izaaka (Rdz 22,11-18), i w błogosławieństwie, jakiego Jakub udzielił Józefowi (Rdz 48,15n), i w wielu innych tekstach starotestamentalnych.

Przywołajmy tu jeszcze parę bardzo głębokich spojrzeń, jakie na temat walki Jakuba z Bogiem pozostawili po sobie Ojcowie Kościoła. Ponieważ jednak interpretacje te niekoniecznie ze sobą wzajemnie harmonizują, przedtem warto przypomnieć, że nie jest to sytuacja, która by nam katolikom spędzała sen z oczu. Najważniejsze - pouczał np. święty Augustyn - żebyśmy odrzucili takie interpretacje tekstów biblijnych, które się kłócą z wiarą katolicką:

„Kiedy zaś znajdujemy w Boskich Księgach wielość prawdziwych sensów, a zdrowa wiara katolicka je potwierdza, ten sens wybierzmy przede wszystkim, który wynika w sposób pewny z przeczytanego tekstu. Jeśli jest on ukryty, wybierzmy ten, który nie sprzeciwia się kontekstowi Pisma i zgadza się ze zdrową wiarą. Jeśli zaś nawet z kontekstu nie da się go wydobyć, idźmy przynajmniej za tym sensem, jakiego domaga się zdrowa wiara. Czym innym bowiem jest nie rozpoznać tego, o co przede wszystkim chodziło natchnionemu autorowi, czym innym zaś odejść od zasad pobożności”¹.

Zresztą - dalej odwołuję się do świętego Augustyna - jeden tekst biblijny może zawierać wiele prawdziwych sensów: „Dlaczego nie przyjąć obu wykładów, jeśli oba są prawdziwe? Albo i trzeciego i czwartego i jeszcze innego, jaki ktoś prawdziwie w tych słowach zobaczy? Dlaczego nie przyjąć, że autor natchniony widział je wszystkie w ich prawdzie i

¹ Wykład dosłowny Księgi Rodzaju, 1,41.

różnorodności, skoro przez niego jeden Bóg wystawił Pismo Święte na rozumienie wielu? Otóż ja wyznam szczerze, że gdyby udało mi się w pisaniu osiągnąć czasem wyżyny nauczycielskie, to tak wolałbym pisać, aby słowa moje harmonizowały z prawdą, jaką w tych sprawach mógł uchwycić ktoś inny, niż żebym miał przez dokładniejsze przedstawienie jednego prawdziwego wykładu wykluczać inne, które nie obrażają mnie fałszem”².

Ale zacznijmy już nasz krótki przegląd starochrześcijańskich interpretacji naszego biblijnego epizodu. Najwcześniejszy z Ojców, których zamierzam tu przedstawić, święty Justyn, pisał w roku ok.160, że Jakub zmagał się z... Chrystusem Panem. Cały ciężar jego objaśnienia spoczywa na dwóch spostrzeżeniach. Po pierwsze, że celem naszego tekstu jest zgłębienie sensu zawartego w imieniu „Izrael”, a warto wiedzieć, że Justyn, podobnie zresztą jak chyba większość współczesnych biblistów, odczytywał ten wyraz jako „Bóg walczy”, „Bóg jest silny”, „Bóg naszą mocą”. Po wtóre, Justyn zauważa, że hebrajski wyraz „isz”, którym zaraz na początku opowiadania została nazwana owa tajemnicza postać, z którą walczy Jakub, znaczy: „mężczyzna”, ale może też znaczyć: „człowiek”.

W perspektywie tych dwóch spostrzeżeń, dla świętego Justyna nie ulega wątpliwości, że Jakub zmagał się z Synem Bożym, który w przyszłości miał się dla nas stać człowiekiem. Zmagał się zaś po to, żeby stać się Izraelem, to znaczy kimś, kto swoje siły czerpie z Boga. I nie była to walka z przeciwnikiem. Było to jakby przyssanie się Jakuba do Syna Bożego, żeby zaczerpnąć od Niego jak najwięcej siły. „Izrael będzie twoje imię - mówi, według Justyna, owa tajemnicza postać - albowiem siły nabrałeś z Bogiem, zatem i z ludźmi mocny będziesz”³.

Walka ta - wyjaśnia Justyn - była proroczą zapowiedzią zmagania się Chrystusa Pana z szatanem: „Gdy bowiem Chrystus stał się

² *Wyznania*, 12,42.

człowiekiem, zbliżył się do Niego diabeł i kusił Go. Chciał Go powalić o ziemię i pokonać żądaniem, ażeby się mu pokłonił. Ale mu Chrystus dowiódł, że jest on niegodziwy i że odwrócił się od woli Bożej, bo w sprzeczności z Pismem żąda, by mu się kłaniano jako Bogu, Wówczas, zwyciężony i odparty, diabeł odstąpił” (2,125,4).

Również samo imię „Izrael”, zdaniem Justyna, w pierwszym rzędzie przysługuje Chrystusowi i dopiero z Chrystusa rozprzestrzenia się na innych: „Izrael było to starodawne Jego imię, które nadał błogosławionemu Jakubowi, błogosławiąc mu tym swoim własnym imieniem. Było to zapowiedzią, że wszyscy, co się przez Niego uciekają do Ojca, są Izraelem błogosławionym” (2,125,5).

Odmienne od Justyna wyjaśniał walkę Jakuba z Bogiem żyjący w pierwszej połowie III wieku Orygenes. Przywoływał on ten epizod dla przypomnienia, że bez pomocy Bożej człowiek nie ma żadnych szans w swoich zmaganiach się z siłami ciemności. Zdaniem Orygenesesa, w walce Jakuba uczestniczyły dwie istoty duchowe: jakaś siła ciemna i wroga Jakubowi, która walczyła przeciwko niemu, oraz jakaś siła Boża, która walczyła wraz z Jakubem, aby go wspomagać:

„Sądzę, że człowiek własnymi siłami nie może pokonać wrogiej potęgi, jeśli nie skorzysta z Bożej pomocy. Dlatego właśnie powiedziano, że anioł walczył z Jakubem. Pojmujemy to w takim sensie, iż co innego oznacza stwierdzenie, że anioł walczył z Jakubem, a co innego, że walczył przeciwko Jakubowi. Walczył z nim ten, który był przy nim, aby mu pomoc w ocaleniu, i który poznawszy jego rozwój nadał mu imię Izraela, czyli ten, który był z nim w walce i wspierał go w boju, gdy tymczasem bez wątpienia istniał inny anioł, przeciwko któremu walczył i przeciw któremu wojował Jakub”⁴.

³ *Dialog z Żydem Tryfonem*, 1,58,7.

⁴ *O zasadach*, 3,2,5.

Wielokrotnie też odwoływał się do walki Jakuba z Bogiem żyjący na przełomie IV i V wieku święty Augustyn. Epizod ten kojarzył mu się szczególnie ze słowem Pana Jezusa, że „Królestwo Niebieskie gwałt cierpi i gwałtownicy je porywają” (Mt 11,12). Mianowicie entuzjazmuje się Augustyn miłosierdziem Bożym, które oczekuje od nas walki o życie wieczne i pozwala nam - podobnie jak Jakubowi - w tej walce zwyciężyć: „Dlaczego ledwie udaje nam się utrzymać to, co z taką łatwością utraciliśmy? Bo gdybyśmy mogli łatwo to odzyskać, co utraciliśmy, nauczylibyśmy się znów to marnować. Niech człowiek włoży trud w utrzymanie tego, Będzie mocno trzymał to, co wymagało trudu”⁵.

Walczący z Bogiem Jakub był dla Augustyna symbolem zarówno ludu Starego Przymierza, jak Kościoła. Jakub został w tej walce jednocześnie okulawiony i pobłogosławiony: „pobłogosławiony w tych spośród ludu, którzy uwierzyli w Chrystusa, a kulawy w tych, którzy pozostali niewierni”⁶.

Wyjaśnienie Augustyna, w jaki sposób Jakub walczący z Bogiem symbolizuje Kościół - tzn. zarówno dobrych chrześcijan, jak złych - przytoczmy nieco szerzej: „Kościół modli się: <Osądź mnie, Boże, i oddziel moją sprawę od ludu nie świętego>. Chodzi tu o oddzielenie nie od Ezawa, bo od niego Kościół już jest oddzielony, ale od złych chrześcijan. Słyszeliście przecież, że sam Jakub, który symbolizuje lud chrześcijański, walczył z Panem. Ukazał mu się bowiem Pan, tzn. anioł reprezentujący Boga. On walczył z nim i pochwycił go. Kiedy pochwycił go, to nie puścił, dopóki nie otrzymał błogosławieństwa. (...)

„Co to znaczy, że [Jakub] walczył i chciał pochwycić? Powiada Pan w Ewangelii: <Królestwo Niebieskie gwałt cierpi i gwałtownicy je porywają>. Znaczy to: Walcz, abyś tak pochwycił Chrystusa, ażebyś mógł pokochać tego swojego <Nieprzyjaciela>.

⁵ *Objaśnienie Psalmu 147,27.*

„A co mówi sam Pan, tzn. anioł reprezentujący Pana, kiedy Jakub Go zwyciężył i pojmał? Dotknął jego stawu biodrowego i wywichnął go, i dlatego Jakub kulał. <Puść mnie, bo już świta> - powiedział (Pan). Ten zaś: <Nie puszcę cię, dopóki mi nie pobłogosławisz>. I pobłogosławił go. A w jaki sposób? Zmieniając mu imię: <Odtąd nie będziesz się zwał Jakub, lecz Izrael, bo walczyłeś i zwyciężyłeś z Bogiem i ludźmi>. Takie otrzymał błogosławieństwo.

„Patrzcie: Ten sam człowiek po części został dotknięty i poszkodowany, po części otrzymał błogosławieństwo. Ten sam człowiek po części utracił siłę i kuleje, po części otrzymał błogosławieństwo i nabrał sił. (...) Obumarła część Jakuba oznacza złych chrześcijan. Ten sam Jakub otrzymał błogosławieństwo oraz utyka. Jest błogosławiony w tych, co żyją dobrze; utyka w tych, co żyją źle”⁷.

⁶ Państwo Boże, 16,39; por. *Problemy Heptateuchu*, 1,104; *Objaśnienie Psalmu 79*,4.

⁷ (Kazanie 5,6-8).